

Tomasz Dmtruk

Jak odstraszać Rosję? Siły Zbrojne RP według koalicji „15 października”

Kiedy obecnie rządzące partie były w opozycji, silnie krytykowały politykę obronną PiS. Dziś jednak w dużej mierze kontynuują politykę poprzedniego rządu – choć z pewnymi korektami

Minął czwarty miesiąc rządów koalicji KO, Trzeciej Drogi i Nowej Lewicy. Można już wskazać pierwsze wnioski dotyczące podejmowanych decyzji i planów nowej władzy, również w obszarze obronności, w tym kierunków rozwoju Wojska Polskiego. Czy realnie uległy one istotnej zmianie, czy też należy mówić o kontynuacji? Przyjrzałem się pięciu obszarom: planowaniu, budżetowi, liczebności i strukturze Sił Zbrojnych RP, modernizacji technicznej i polskim przemysłem obronnym oraz na realizacji 100 konkretów Koalicji Obywatelskiej.

Planowanie

W obszarze planowania, nowe kierownictwo MON na czele z ministrem i jednocześnie wicepremierem Władysławem Kosiniak-Kamyszem z Trzeciej Drogi zarzuciło poprzednikom z PiS brak aktualnych dokumentów planistyczno-strategicznych i zaburzenie kolejności ich przyjmowania zgodnie z obowiązującą hierarchią, z czym niestety w mojej ocenie należy się zgodzić.

Najważniejszy z dokumentów planistycznych, czyli Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP (SBN) pochodzi z 2020 roku. Nie została ona zaktualizowana po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 roku, a nawet do wyborów nie rozpoczęto prac w tym zakresie. Obecnie ma się to zmienić. Przystąpienie do prac nad nową SBN zapowiedział 11 marca br. podczas Rady Bezpieczeństwa Narodowego Prezydent RP Andrzej Duda.

W ostatnich latach nie wydano również nowej wersji „Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej RP” (P-SDO), niejawnego dokumentu, który określa zadania dla wszystkich struktur państwa na czas zagrożenia i wojny, którego postanowienia powinny wynikać z aktualnej wersji SBN. To kluczowy dokument mówiący o tym, jak Polska powinna się bronić w przypadku agresji. Obecna wersja P-SDO została przyjęta w 2018 roku i teoretycznie powinna opierać się na wnioskach SBN z... 2014 roku. W praktyce prawdopodobnie uwzględniono w niej rekomendacje z zakończonego w 2017 roku Strategicznego Przeglądu Obronnego, jednak po przyjęciu w 2020 roku nowej SBN, również P-SDO powinna zostać zaktualizowana, czego jednak nie zrobiono. Jak podkreślił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz: „z powodu braku zaktualizowanych wersji ww. dokumentów trudno ocenić, czy podejmowane decyzje dotyczące modernizacji i zakupów sprzętu wojskowego odpowiadały obecnym wyzwaniom i potrzebom, gdyż były podejmowane bez zaktualizowanej podstawy strategicznej”. Brak aktualnej wersji P-SDO to istotne zaniedbanie, nawet większe, niż brak zaktualizowanej SBN.

Równoległe z opracowaniem nowej SBN i P-SDO ma być również przygotowany jeszcze w br. (zgodnie z obowiązującym w NATO 4-letnim cyklem aktualizacji planów) nowy „Program Rozwoju Sił Zbrojnych RP” (PRSZ) na lata 2025-2039”, uwzględniający doświadczenia z konfliktu w Ukrainie, który zastąpi obecną wersję tego dokumentu na lata 2021-2035 przyjętego w 2019 roku. Dokumentami pochodnymi do PRSZ będą także nowe wersje „Centralnych Planów Rzeczowych” (CPR), czyli: „Plan Modernizacji Technicznej” (PMT), „Plan Zakupu Środków Materiałowych” (PZŚM) i „Plan Inwestycji Budowlanych” (PIB), również przygotowane na lata 2025-2039. Dokumenty te określają szczegółowe zamierzenia

dotyczące pozyskania i modernizacji sprzętu wojskowego (PMT), zakupów środków materiałowych, w tym amunicji (PZŚM) oraz budowy i rozbudowy infrastruktury wojskowej (PIB).

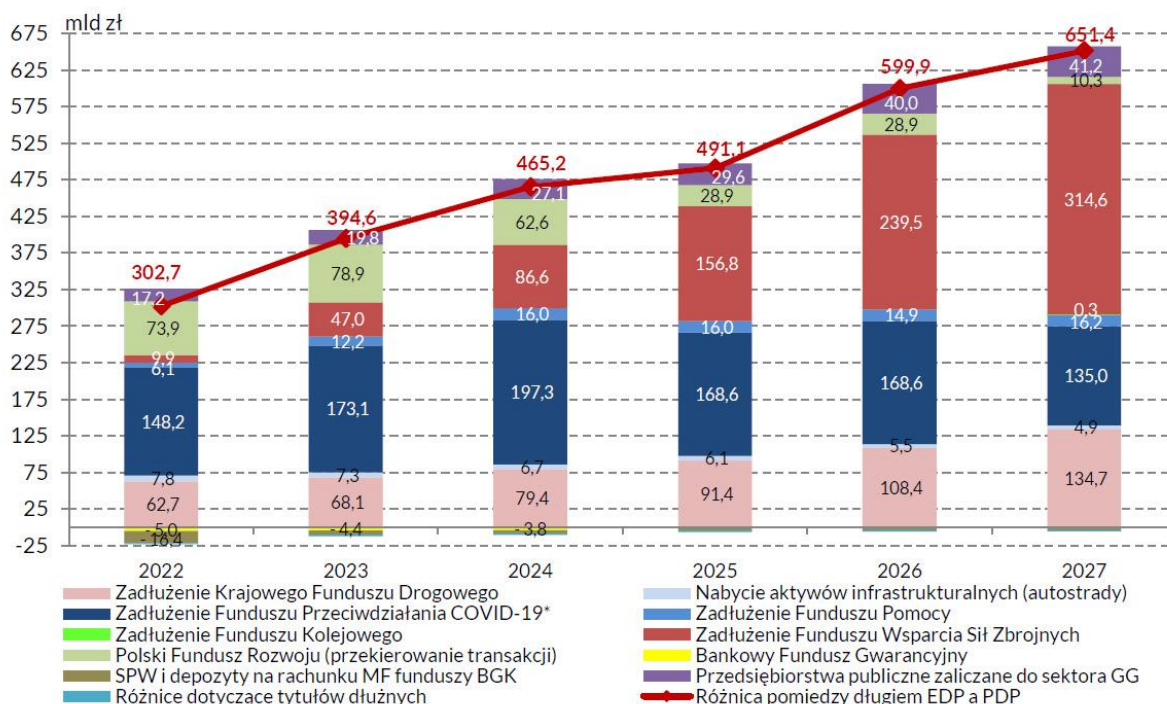
Zapowiedzi uporządkowania i aktualizacji najważniejszych dokumentów strategicznych i planistycznych warto pochwalić, choć na razie są to jedynie deklaracje, a na ich realizację przyjdzie zapewne poczekać kilka lub kilkanaście miesięcy. Ze względu na aktualne zagrożenia dla Polski ważne przy tym, aby konieczność opracowania nowych wersji ww. dokumentów nie doprowadziła do wstrzymania rozpoczętego w 2022 roku przyspieszonego procesu modernizacji technicznej Wojska Polskiego.

Budżet

Przygotowany w sierpniu 2023 roku przez rząd PiS projekt ustawy budżetowej zakładał, że na obronność w 2024 roku zostanie wydatkowana kwota ponad 158 mld PLN, z czego ok. 118 mld PLN ze środków budżetu państwa i ok. 40 mld PLN ze środków pochodzących z mechanizmów dłużnych i innych pozabudżetowych dochodów Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych (FWSZ). Ustawa budżetowa na 2024 rok przyjęta przez nowy rząd „Koalicji 15 października” i podpisana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę 31 stycznia br. zakłada w praktyce identyczny poziom nakładów na obronność, które stanowią mają ok. 4,2% PKB Polski planowanego na 2024 rok. W przypadku tegorocznych nakładów na Wojsko Polskie możemy zatem mówić o kontynuacji ponad podziałami politycznymi, co powinno cieszyć.

Schody mogą rozpocząć się jednak od kolejnego roku. Jak wynika z dokumentu „Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych w latach 2024-2027” opublikowanego przez Ministerstwo Finansów we wrześniu 2023 roku, na finansowanie procesu modernizacji technicznej z FWSZ w latach 2025-2027 należy pozyskać z mechanizmów dłużnych 228 mld PLN. Przedstawiciele obecnego rządu mówią wprost, że tych pieniędzy w FWSZ jak na razie nie ma i trzeba dopiero uzyskać odpowiednie kredyty lub wyemitować i sprzedać obligacje. Do tego na umowy finansowane z FWSZ na tzw. polski wkład, czyli np. na polskie podwozia do południowokoreańskich wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych Homar-K (K-239 Chunmoo) oraz na podatek VAT płacony od tych umów trzeba zapewnić środki z budżetu państwa, co ponoć nie zostało w pełni uwzględnione w wieloletnim planie finansowym (PMT).

Wykres 14. Różnice pomiędzy wielkością długu EDP a PDP



*) FPC uwzględni realizację wypłat na dofinansowanie inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych

Planowany wzrost zadłużenia FWSZ w latach 2022-2027 do poziomu 314,6 mld PLN.

Źródło: „Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych w latach 2024-2027”,
Ministerstwo Finansów 2023

W tym miejscu warto przytoczyć słowa wiceministra Pawła Bejdy wypowiedziane 7 marca br. z mównicy sejmowej. „Przeprowadzona analiza potrzeb w zakresie możliwości realizacji w pełnym wymiarze wszystkich zadań wynikających z aktualnego Programu Rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowała niedofinansowanie na kwotę ponad 500 mld PLN w obszarze wszystkich Centralnych Planów Rzeczowych, czyli w Planie Modernizacji Technicznej, w Planie Zakupu Środków Materiałowych czy w Planie Inwestycji Budowlanych. Ponadto zdefiniowano ryzyka związane z potencjalnymi ograniczeniami możliwości wykorzystania instrumentów dłużnych w ramach funduszu wsparcia na ok. 200 mld PLN, w tym na zabezpieczenie podatku VAT od dostaw i tzw. części polskiej, oraz związane z decyzją o przyspieszeniu formowania 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej, szacunkowo 15 mld PLN na zabezpieczenie infrastruktury, czyli w sumie kolejne ok. 215 mld PLN”. W odpowiedzi na moje pytania MON dodatkowo poinformowało, iż „obszar niedofinansowania CPR [wspomniana kwota 500 mld PLN – red.] jest identyfikowany zarówno dla części finansowanej z budżetu MON, jak i w ramach Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych”. Oznacza to w praktyce, że w kwocie 500 mld PLN niedofinansowania znajdują się m.in. środki jakie należy dopiero pozyskać do FWSZ w perspektywie do 2035 roku, a jak wspomniano wcześniej, tylko w latach 2025-2027 powinna to być kwota 228 mld PLN.

Może nieco dziwić, że kierownictwo MON nie miało świadomości, że środki dłużne w ramach FWSZ pozyskiwane są tylko na najbliższy rok, na który zaplanowane są płatności. Branie bowiem w 2023 roku kredytów lub emisja obligacji na płatności przypadające po 2024 roku, od których należy płacić odsetki byłoby niegospodarnością.

Według stanu na koniec grudnia 2023 roku można wskazać 130 głównych umów na dostawy i modernizację sprzętu wojskowego zawartych w latach 2015-2023 przez Agencję Uzbrojenia (lub wcześniej Inspektorat Uzbrojenia) których płatności przypadała na 2023 rok oraz na kolejne lata. Ich łączna wartość wynosiła ok. 370 mld PLN brutto, z czego płatności zaplanowane na lata 2023-2027 według danych autora można szacować na ok. 242 mld PLN brutto, zrealizowane do końca 2022 roku na 38 mld PLN brutto, a mające nastąpić w latach 2028-2035 na ok. 90 mld PLN brutto.

Z drugiej strony dostępny dla Agencji Uzbrojenia budżet na modernizację techniczną w latach 2023-2027 bez środków dłużnych można szacować na ok. 210-220 mld PLN. Oznacza to, że bez pozyskania środków dłużnych lub bez zwiększenia nakładów na obronność z budżetu państwa powyżej obecnych 3% PKB, wystąpiłyby problemy ze sfinansowaniem umów zawartych w latach 2015-2023. Podpisanie nowych kontraktów w najbliższych latach jeszcze bardziej zwiększy zapotrzebowanie na dodatkowe środki. Do tego dochodzi konieczność wypłacania odsetek od aktualnego zadłużenia FWSZ (27,9 mld PLN wg. stanu na koniec 2023 roku) oraz jego spłata zgodnie z przyjętym harmonogramem.

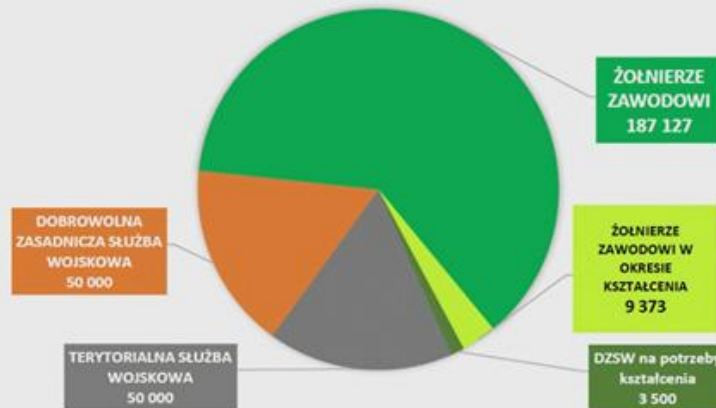
W bieżącym roku przyjęto budżet na obronność na poziomie planowanym przez poprzedników, jednak w następnych latach utrzymanie wydatków (realnego wykonania) na poziomie ok. 4% PKB może być wyzwaniem. Pierwszy poważnym sprawdzianem dla nowego rządu będzie w tym zakresie poziom wykonania tegorocznych wydatków (należy zapewnić m.in. ok. 33 mld PLN finansowania dłużnego) i projekt budżetu na 2025 rok. Determinacja rządzących do przeznaczania na obronność corocznie ponad 4% PKB będzie miała fundamentalne znaczenie dla realizacji planów zwiększenia zdolności Wojska Polskiego. O tym, że nie będzie to łatwe mogliśmy przekonać się w 2023 roku, gdzie na obronność zaplanowano nakłady przekraczające 4% PKB Polski, jednak wykonanie wyniosło ostatecznie tylko ok. 3,3% PKB.

Liczebność i struktura Wojska Polskiego

Jednym z celów wskazywanych przez rząd PiS było zwiększenie w perspektywie do 2035 roku liczebności Wojska Polskiego do poziomu 300 tys. żołnierzy, w tym 50 tys. żołnierzy Terytorialnej Służby Wojskowej (TSW) oraz zwiększenie liczby dywizji ogólnowojskowych Wojsk Lądowych z czterech (w tym jednej, 18. Dywizji Zmechanizowanej (18. DZ) w trakcie formowania) do sześciu. Dwóm nowym dywizjom nadano nazwy 1. Dywizji Piechoty Legionów (1. DP) oraz 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej (8. DP). Pierwsza z nich ma zostać sformowana w północno-wschodniej Polsce z dowództwem w Ciechanowie, a druga w południowo-wschodniej części naszego kraju z dowództwem w Nowym Mieście nad Pilicą. Choć nowe jednostki określono jako dywizje piechoty, to realnie mają to być dywizje zmechanizowane, wyposażone także w czołgi.



**USTAWA O OBRONIE OJCZYZNY WPROWADZA STAN DOCELOWY SIŁ ZBROJNYCH RP
DO 2035 r. – 300 TYŚ**



Planowana na przełomie 2022 i 2023 roku liczebność Wojska Polskiego w perspektywie do 2035 roku w podziale na poszczególne rodzaje służby wojskowej.

Źródło: Sztab Generalny Wojska Polskiego 2022

To jednak nie wszystko. Przyjęte plany zakładały także rozbudowę struktur dywizji. Dotąd w skład dywizji wchodziły trzy brygady ogólnowojskowe, a w każdej brygadzie znajdowały się trzy bataliony ogólnowojskowe oraz jeden dywizjon artylerii samobieżnej (das). Wyjątkiem była nowo formowana 18. DZ, w której od początku założono, że w skład brygady wchodzi cztery bataliony ogólnowojskowe. W nowym modelu przyjęto, że w skład dywizji powinny wchodzić nie trzy, tylko cztery brygady, a w skład brygady powinny wchodzić nie trzy, ale cztery bataliony ogólnowojskowe oraz poza das, w ramach brygad mają być formowane także dywizjony artylerii raketowej (dar). Dodatkowo, podjęto decyzję, że w ramach 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej (16. DZ) i 18. DZ podporządkowane im pułki artylerii miały zostać rozbudowane do poziomu brygady artylerii oraz w skład tych dywizji miały zostać włączone pułki przeciwpancerne. Również w planowanych do stworzenia dwóch nowych dywizjach tj. 1. DP i 8. DP zaplanowano sformowanie brygady artylerii oraz pułków przeciwpancernych. O ile zatem co do zasady „stara” dywizja liczyła 9 batalionów ogólnowojskowych, 5 das (3 w ramach brygad ogólnowojskowych i 2 w ramach pułku artylerii) i 2 dar (w pułku artylerii), to dywizja zgodna z nowym wzorem (tzw. „Model 2035”) ma liczyć 16 batalionów ogólnowojskowych, 6 das (4 w ramach brygad ogólnowojskowych i 2 w ramach brygady artylerii) i 6 dar (4 w ramach brygad ogólnowojskowych i 2 w ramach brygady artylerii), a także w jej składzie ma się znaleźć pułk przeciwpancerny i baterijny moduł wyposażony w poszukiwawczo-uderzeniowe bezałogowe statki powietrzne (BSP-U) *Gladius*. W praktyce powinno to oznaczać niemal dwukrotny wzrost zdolności dywizji, a w zakresie rażenia z wykorzystaniem artylerii raketowej nawet trzykrotny. Niestety, skutkiem takich zmian będzie także konieczność powołania do służby niemal dwukrotnie większej liczby żołnierzy i zakupu dwukrotnie większej liczby sprzętu wojskowego, a także rozbudowy infrastruktury jednostek. Wojska Lądowe zgodne z „Modelem 2035” poza sześcioma dywizjami miały także posiadać siedem brygad rakiet wyposażonych w amerykańskie wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet (WWR) *Homar-A*, bardziej znane pod nazwą HIMARS, o zasięgu rażenia do 300 km. Zmiany struktur miały dotyczyć także innych Rodzajów Sił Zbrojnych. Przykładowo Sił Powietrzne miały zwiększyć liczbę eskadr lotnictwa taktycznego z sześciu do dziesięciu, a Marynarka Wojenna liczbę

Morskich Jednostek Raketowych z jednej do trzech. Znacząco zmieniona i rozbudowana miała zostać także struktura naziemnej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.

Czy powyższe plany będą kontynuowane przez nowy rząd? Szef MON 8 lutego br. powiedział m.in.: „Jesteśmy za zwiększaniem liczebności armii. Będziemy to kontynuować i w tym roku i w kolejnym. Jak najbardziej. Ale musimy powstrzymać falę odejść przez zmiany w uposażeniu i jakości funkcjonowania. Jesteśmy za tym, żeby zwiększać liczebność armii, ale przede wszystkim jesteśmy za tym, żeby zwiększać jej zdolności operacyjne. Nie zawsze jedno szło w parze z drugim”. Powyższe słowa mają odzwierciedlenie w wydatkach zaplanowanych na ten rok. Przewidują one finansowanie wzrostu liczby etatów żołnierzy o blisko 20 tys. z poziomu 198,2 tys. na koniec 2023 roku do 218,0 tys. na koniec 2024 roku, w tym: liczba żołnierzy zawodowych ma ulec zwiększeniu o 9,8 tys. do 135,5 tys., żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej (DZSW) o 5 tys. do poziomu 30 tys. oraz żołnierzy TSW o 3 tys. do poziomu 41 tysięcy. Pozostały wzrost o 1,9 tys. etatów dotyczyć ma żołnierzy zawodowych i DZSW w trakcie kształcenia. Potwierdzeniem słów wicepremiera Kosiniak-Kamysza jest także zaplanowana na 2024 rok podwyżka uposażeń żołnierzy o średnio 20%, zróżnicowanie poziomu uposażeń w zależności od stopni wojskowych oraz wprowadzenie dodatków stażowych do uposażeń już od pierwszego roku służby.

Nowy rząd potwierdza potrzebę dalszego rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT), mimo że plany sformowania tego nowego rodzaju Sił Zbrojnych były mocno krytykowane przez ugrupowania obecnie rządzące, kiedy były one jeszcze w opozycji. Jednocześnie szef MON wskazał na potrzebę podporządkowania WOT pod Sztab Generalny Wojska Polskiego, zamiast tak jak dotąd bezpośrednio pod Ministra Obrony Narodowej. Ma to nastąpić po certyfikacji WOT zaplanowanej na drugą połowę tego roku.

Utrzymanie planów dotyczących wzrostu liczebności Wojska Polskiego potwierdzono także 20 lutego br. podczas warsztatów dla dziennikarzy w SGWP. W ich trakcie zapowiedziano istotne zwiększenie liczebności Sił Zbrojnych RP poprzez dodanie do nich komponentu aktywnej rezerwy. Potencjał ten tworzyć ma 300-tysięczna armia składająca się z żołnierzy: zawodowych, TSW i DZSW oraz 150-tysięczna armia żołnierzy-ochotników (często byłych żołnierzy zawodowych, TSW i DZSW) będących w aktywnej rezerwie, trwale przydzielonych do konkretnych jednostek wojskowych. Taka 450-tysięczna armia ma powstać w perspektywie do 2039 roku.

W przypadku zapowiedzi sformowania dwóch dodatkowych dywizji tj. 1. DP i 8. DP, szef MON poinformował podczas SKON, że jak dotąd 1. DP ukompletowana została na poziomie batalionu, a 8. DP na poziomie drużyny, a w miejscach w których mają powstać nowe jednostki wchodzące w skład tych dywizji, często brak jest jakiegokolwiek infrastruktury. W planach resortu obrony narodowej na 2024 rok wskazano m.in. „wzmocnienie zdolności operacyjnych jednostek wojskowych dyslokowanych we wschodniej i północnej części kraju poprzez formowanie oraz ukompletowanie struktur organizacyjnych 18 i 16 Dywizji Zmechanizowanej oraz 1 Dywizji Piechoty Legionów”. W planach tych o 8. DP nie napisano. Może to sugerować, że formowaniu tej dywizji nadano niższy priorytet.

O tym jakim wyzwaniem jest formowanie nowej dywizji świadczą już kilkuletnie doświadczenia z tworzenia 18. DZ. Decyzja o jej sformowaniu zapadła w 2018 roku i do dziś proces ten się nie zakończył nawet w przypadku pierwotnie planowanej struktury (która według aktualnych planów ma jeszcze bardziej zostać rozbudowana) i to mimo, że dywizja ta powstaje na bazie dwóch już istniejących brygad. Część z planowanych jednostek nadal nie posiada docelowej infrastruktury, nie dostarczono dla nich wymaganego sprzętu wojskowego oraz nie osiągnięto planowanego ukompletowania w żołnierzy, o wyszkoleniu i certyfikacji całości nie wspominając. W przypadku 1. DP i 8. DP jest gorzej, bowiem dywizje te mają zostać sformowane praktycznie od zera, często w lokalizacjach, gdzie nie ma żadnej

infrastruktury. O ile w przypadku 18. DZ zakładano, że na proces jej formowania będzie potrzeb min. 10 lat, to w przypadku 1. DP i 8. DP ten okres może być jeszcze dłuższy.

Trochę więcej na temat planowanych nowych struktur Wojska Polskiego podano podczas spotkania w SGWP. Kontynuowane ma być formowanie zarówno 1. DP jak i 8. DP oraz rozbudowa struktury dywizji z trzech do czterech brygad, jak również rozbudowa struktury brygad z trzech na cztery bataliony ogólnowojskowe. Jednak nie każda z brygad ma być utrzymywana w pełnej gotowości. W dywizji jedna z nich może podlegać pod planowane do utworzenia Dowództwo Transformacji, na wzór amerykańskiego dowództwa TRADOC (*U.S. Army Training and Doctrine Command*) i zajmować się szkoleniem. Dodatkowo dla poszczególnych jednostek mają zostać określone różne poziomy gotowości. Część będzie posiadała wysoki stopień gotowości (z przewagą żołnierzy zawodowych wzmocnionych aktywną rezerwą), część pośredni stopień gotowości (zbliżony stosunek zawodowych do aktywnej rezerwy), a pozostałe z najniższym stopniem gotowości (żołnierze zawodowi w mniejszości z przewagą rezerwy pasywnej). W zależności od stopnia gotowości w czasie pokoju poszczególne jednostki będą miały różne czasy osiągnięcia pełnej gotowości w sytuacji konfliktu lub wojny. Jednocześnie nastąpić ma zmiana liczby pojazdów wojskowych tj.: czołgów, BWP (bojowych wozów piechoty) i KTO (kołowych transporterów opancerzonych) w batalionie, czyli podstawowym module bojowym, z obecnych 58 do 44 egzemplarzy. Zmiana ta ma pozwolić na zmniejszenie łącznego zapotrzebowania na nowe: czołgi, BWP i KTO, a jednocześnie w zamian jednostki mają zostać wzmocnione w środki bezzałogowe i rozpoznawcze, co realnie ma się przełożyć na zwiększenie ich zdolności w stosunku do dotychczasowej struktury. Taki zmniejszony batalion ma się charakteryzować również niższą sygnaturą elektromagnetyczną, co ma utrudnić jego wykrycie i śledzenie. Spośród przedstawionych planów należy jeszcze napisać o deklaracji utworzenia Wojsk Medycznych oraz komponentów „dronowego” (systemów bezzałogowych) i komponentu satelitarne.

Oceniając liczebność Wojska Polskiego trzeba mieć świadomość jak ona wygląda w podziale na poszczególne Rodzaje Sił Zbrojnych. Z zaplanowanych w br. łącznie 135,5 tys. etatów żołnierzy zawodowych na Wojska Lądowe przypada 62,9 tysięcy. Natomiast z żołnierzy DZSW służących w 2023 roku na Wojska Lądowe przypadało 64,2%. Biorąc pod uwagę ten wskaźnik, z zaplanowanych na 2024 r. 30 tys. etatów DZSW do Wojsk Lądowych może trafić ich ok. 19,3 tysięcy. Łącznie zatem Wojska Lądowe w 2024 roku mogą liczyć na maksymalnie ok. 82 tys. etatów. Tymczasem, jedna dywizja wg starej struktury powinna liczyć przy pełnym ukończeniu ok. 22 tys. żołnierzy, a według nowej struktury zgodnej z „Modelem 2035” nawet 33 tys. żołnierzy. Zakładając, że dywizji zgodnych z nową strukturą planuje się sformować cztery (16. DZ, 18. DZ, 1. DP, 8. DP), a stara struktura pozostanie w dwóch dywizjach (11. DKPanc. i 12. DZ), to dla samych dywizji potrzeba min. 176 tys. żołnierzy Wojsk Lądowych. Do tego dochodzą potrzeby innych jednostek Wojsk Lądowych, które nie podlegają pod dywizje takich jak: 25. Brygada Kawalerii Powietrznej, 6. Brygada Powietrznodesantowa, trzy pułki rozpoznawcze, dwa pułki saperów, dwa pułki inżynieryjne i dwa pułki chemiczne oraz innych mniejszych jednostek. W dużym uproszczeniu ich potrzeby można szacować na ponad 24 tys. żołnierzy. Łącznie zatem same Wojska Lądowe liczące 6 dywizji i przy pełnym ukończeniu będą potrzebowały min. 200 tysięcy żołnierzy. Etaty zaplanowane na ten rok powinny pozwolić teoretycznie na średnie ukończenie na poziomie ok. 41%, a w praktyce to ukończenie będzie różne dla poszczególnych jednostek, w tym na poziomie jedynie kilkuset żołnierzy w nowych dywizjach (1. DP i 8. DP). Tę sytuację ma poprawić aktywna rezerwa, ale na dziś trudno przewidzieć, ilu będzie chętnych do udziału w tej formie służby.

Rozbudowa struktury i zwiększenie liczebności Wojsk Lądowych wymagać będzie także rozbudowy struktury i liczebności jednostek wsparcia logistycznego. To temat na odrębną analizę, ale pisząc o zwiększeniu zdolności Wojska Polskiego trzeba mieć tego świadomość. Realizacja tego celu będzie

również niemałym wyzwaniem oraz związana będzie z koniecznością znalezienia kilkunastu tysięcy nowych żołnierzy.

W przypadku wzrostu liczebności Wojska Polskiego do 300 tys. żołnierzy, w tym 50 tys. żołnierzy TSW, możemy mówić zatem nie tylko o kontynuacji planów poprzedników (które obecnie rządzący krytykowali będąc w opozycji), ale wręcz o ich poszerzeniu o 150 tys. aktywną rezerwę. Na ten cel zabezpieczono środki w budżecie państwa na 2024 rok, a cele na kolejne lata mają zostać ujęte we wspomnianym już nowym „Programie Rozwoju Sił Zbrojnych RP na lata 2025-2039”. Również rozbudowa struktur Wojska Polskiego o nowe dwie dywizje, dodatkowe brygady w dywizji i dodatkowe bataliony w brygadzie ma być kontynuowana, ale jednocześnie z ustaleniem różnego stopnia gotowości poszczególnych jednostek.

Dziś trudno ocenić, czy osiągnięcie powyższych celów będzie możliwe, a nawet jeśli się powiedzie, będzie z pewnością wymagało: czasu, znaczących nakładów finansowych na zakupy sprzętu wojskowego i potrzebne inwestycje budowlane, wprowadzenia systemu zachęt do pełnienia służby wojskowej i aktywnej rezerwy, a także rozbudowy i poprawy efektywności systemu szkolenia oraz jego jakości. Należy bowiem pamiętać, że planowana 450 tys. armia musi posiadać żołnierzy mających: odpowiednie stopnie i specjalności wojskowe, konkretne wykształcenie, przebyte szkolenia specjalistyczne i zdobyte doświadczenie, co będzie znacznie trudniejsze do osiągnięcia, niż samo zwiększenie łącznej liczebności. W ocenie autora, obowiązujący obecnie system naboru do wojska i szkolenia (może z wyłączeniem Wojsk Specjalnych) nie kładzie niestety w wystarczającym stopniu nacisku na jakość, tylko priorytetem jest podniesienie liczby żołnierzy w służbie.

Krytycznym czynnikiem dla realizacji nawet najlepszych planów może okazać czas, który jest niezbędny do budowy realnych zdolności operacyjnych. Tymczasem jeśli sytuacja na Ukrainie się pogorszy nie można wykluczyć, że rządzący będą zmuszeni do przywrócenia Zasadniczej Służby Wojskowej, choć być może w innej formie niż miało to miejsce do czasu, kiedy obowiązek ten zawieszono. Obecnie kierownictwo MON oraz SGWP deklarują, że nie mają takich planów, jednak już prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zachęca do rozpoczęcia publicznej debaty w tej sprawie.

Modernizacja techniczna i polski przemysł obronny

W rezultacie rozpoczętej 24 lutego 2022 roku pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w Polsce przyspieszono proces modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. W latach 2022-2023 (do 12 grudnia 2023 r.) resort obrony pod kierownictwem PiS podpisał ponad 105 głównych umów na dostawy i modernizacje sprzętu wojskowego o wartości ponad 285 mld PLN brutto. Dodatkowo zawarto także znaczące kontrakty na dostawy amunicji.

Nowy rząd zapowiedział, że co do zasady nie przewiduje zrywania już podpisanych umów i utrzymanie strategicznego sojuszu z Koreą Południową. W 2024 roku Agencja Uzbrojenia planuje udzielenie kolejnych ponad 150 zamówień. W okresie od 13 grudnia 2023 roku do 20 kwietnia br., już pod nowym kierownictwem MON, Agencja Uzbrojenia zawarła 13 nowych istotnych, wykonawczych kontraktów zbrojeniowych (o których informowano publicznie) o łącznej wartości ponad 38 mld PLN. W stosunku do poprzedników nowy szef MON deklaruje stosowanie w szerszym zakresie postępowań konkurencyjnych, częstsze wykorzystanie offsetu i polonizacji produktów oraz dążenie do wydatkowanie 50% środków na modernizację techniczną w polskim przemyśle obronnym. W przypadku pierwszych 13 ww. umów prawie się to udało, bowiem z łącznej wartości tych zamówień wynoszącej ponad 38 mld PLN, na polskich wykonawców przypadło 18,0 mld PLN (46,9%). Dla porównania, ze 130 głównych umów modernizacyjnych o łącznej wartości ok. 370 mld PLN brutto zawartych w latach 2015-2023 przez Agencję Uzbrojenia (do końca 2021 roku Inspektorat Uzbrojenia) udział polskiego przemysłu w mojej ocenie można szacować na ponad 25% (ponad 95 mld PLN),

natomiast udział przemysłu amerykańskiego na ok. 34% (126 mld PLN) oraz południowokoreańskiego na ok. 20% (77 mld PLN).

Najważniejszy priorytetem modernizacyjnym nowego MON ma być naziemna obrona powietrzna, ale jako pilne zadanie wskazano także poprawę indywidualnego wyposażenia żołnierzy, co potocznie określa się nazwą „Operacja Szpej”. Realizacja tego celu nie będzie wymagała istotnych nakładów finansowych, a powinna mieć wpływ na poprawę morale żołnierzy oraz może zwiększyć liczbę chętnych do rozpoczęcia służby wojskowej.

Za najważniejszą zapowiedź w obszarze unowocześnienia Wojska Polskiego w mojej ocenie trzeba uznać chęć rozszerzenia prowadzonych dotąd działań „modernizacyjnych” w kierunku „transformacji”. Pierwsze z nich koncentrowały się przede wszystkim na zakupach sprzętu wojskowego w obszarach gdzie był on najstarszy i najstarszy, zastępując go nowocześniejszym, ale zazwyczaj tego samego rodzaju. Natomiast transformacja ma polegać na kompleksowej budowie zdolności operacyjnych. Działania te mają być zgodne ze znanym w NATO modelem DOTMPLF-I (*Doctrine, Organization, Training, Material, Leadership and Education, Personnel, Facilities – Interoperability*) według którego zdolności tworzą: doktryny, sposób organizacji, szkolenie praktyczne, wyposażenie (sprzęt wojskowy i zapasy materiałowe, w tym amunicja), przywództwo i wiedza, personel, infrastruktura wojskowa i przemysł obronny oraz interoperacyjność. Wszystkie te elementy są niezbędne do budowy zdolności, tymczasem dotychczasowy proces modernizacji koncentrowała się głównie na składowej „Material”, czyli zakupach sprzętu i środków materiałowych, w tym amunicji. Za proces transformacji odpowiadać ma wspomniane już nowe Dowództwo Transformacji. Budując zdolności Wojska Polskiego, ma ono m.in. szukać obszarów przewag nad potencjalnym przeciwnikiem.

Dotychczasowe decyzje nowego kierownictwa MON świadczą o kontynuacji rozpoczętego w 2022 roku przyspieszonego programu zbrojeń. Realizowane zakupy mają jednak uwzględniać większy udział polskiego przemysłu obronnego, a prowadzone postępowania mają być bardziej konkurencyjne. Co ważne, priorytetem ma być budowa zdolności operacyjnych, a zamawiany sprzęt wojskowy ma być tylko jednym z ich elementów. To zdecydowanie właściwy kierunek, jednak dopiero za jakiś czas będzie można ocenić, czy będzie on realizowany w praktyce, czy też pozostanie jedynie w sferze deklaracji.

100 konkretów Koalicji Obywatelskiej

Wśród 100 konkretów których realizację po 100 dniach rządów deklarowała Koalicja Obywatelska, obszaru obronności dotyczyło tylko pięć, o następującej treści:

- 71.** Wszyscy żołnierze niesłusznie zwolnieni po 2015 r. otrzymają możliwość powrotu do służby.
- 72.** Przeprowadzimy kontrolę procedur dotyczących awansów i zakupów w polskim wojsku od 2015 roku. Stworzymy białą księgę dokumentującą wszystkie decyzje pociągające znaczne skutki finansowe, szczególnie poza procedurami przetargowymi i rozliczymy nieprawidłowości.
- 73.** W ciągu 100 dni przedstawimy program modernizacji polskiej armii. Pozyskamy kolejnych 6 baterii Patriot, znaczącą liczbę śmigłowców wielozadaniowych i bojowych, dronów najnowszej generacji i innych elementów obrony powietrznej.
- 74.** Wydamy rozporządzenie o ochronie polskiego munduru. Wojsko ma służyć Polsce a nie politykom. Wprowadzimy zakaz wykorzystywania wojska w celach partyjnych i wyborczych.
- 75.** Pilnie przystąpimy do sojuszniczego programu obrony przeciwrakietowej tzw. Kopuły Europejskiej (European Sky Shield – europejska tarcza antyrakietowa) [tzw. inicjatywa ESSI – red.]. W interesie bezpieczeństwa Polski jest wykorzystanie wszystkich możliwych narzędzi do ochrony polskiego i europejskiego nieba.

W zakresie konkretnego 71 w okresie od 12 grudnia 2023 roku do 25 lutego 2024 roku powołano do zawodowej służby wojskowej 249 żołnierzy (41 oficerów, 86 podoficerów i 122 szeregowych), którzy zostali zwolnieni ze służby w latach 2015-2023.

W zakresie konkretnego 72 audyt działań poprzedników nadal jest prowadzony i brak informacji, kiedy ma się zakończyć.

W zakresie konkretnego 73 nowy program modernizacji polskiej armii (na lata 2025-2039) ma zostać przygotowany w perspektywie do końca tego roku. Główne umowy dotyczące zakupu kolejnych 6 baterii *Patriot* zostały podpisane jeszcze w 2023 roku przez MON nadzorowany przez PiS, a w tym roku udzielono jak dotąd tylko jednego, choć bardzo ważnego zamówienia dotyczącego tego programu, którego przedmiotem było pozyskanie elementów systemu dowodzenia IBCS, stanowiącego mózg całego systemu. W przypadku zamówień na śmigłowce wielozadaniowe i bojowe, dronów najnowszej generacji i innych elementów obrony powietrznej przez pierwsze 100 dni rządów zawarto tylko jeden kontrakt dotyczący zakupu radarów P-18PL dla systemu obrony powietrznej *Narew*, a na śmigłowce wielozadaniowe i bojowe kontynuowano postępowania uruchomione przez PiS w 2023 roku.

Dla konkretnego 74 w MON trwają prace analityczne.

W przypadku ostatniego konkretnego 75, premier Donald Tusk 15 kwietnia br. podczas spotkania z premierem Danii Mette Frederiksen ogłosił, że Polska chce dołączyć do europejskiej inicjatywy ESSI i zapewne tak się formalnie wkrótce stanie. Decyzja ta może Polsce przynieść korzyści, choćby w postaci możliwości tańszego zakupu grupowego pocisków raketowych dla systemu *Patriot*, czy też zaoferowania uczestnikom ESSI elementów systemów naziemnej obrony powietrznej produkowanych przez polski przemysł. Czas pokaże, czy tę szansę uda się wykorzystać. Jednocześnie ważne, aby Polska aktywnie uczestniczyła także w mniej znanej [inicjatywie DIAMOND](#) (*Delivering Integrated Air and Missile Operational Networked Defences*), również dotyczącej kooperacji europejskiej w zakresie budowy naziemnej obrony powietrznej, której nasz kraj jest już członkiem i może odegrać istotną rolę jako dawca rozwiązań wdrażanych już w Polsce w ramach programów: *Wisła*, *Narew* i *Pilica+*.

Zgodnie z informacjami przedstawionymi przez samą Koalicję Obywatelską po 100 dniach rządów żaden z pięciu konkretnych z obszaru obronności nie doczekał się pełnego wykonania, natomiast wszystkie znajdowały się na etapie realizacji. Uważam, że powyższe konkrety zostały sformułowane dość przypadkowo, miały charakter głównie polityczny, nie przekładały się bezpośrednio na zwiększenie zdolności Wojska Polskiego (z wyjątkiem konkretnego nr 73) i dla części z nich z góry było wiadomo, że nie uda się ich wykonać w okresie pierwszych 100 dni.

Wnioski

Niezależnie od zmiany w grudniu 2023 roku polskiego rządu zagrożenia dla bezpieczeństwa naszego kraju nie zmalały, a nawet w ocenie autora stały się poważniejsze. Zdolności wojsk ukraińskich ulegają bowiem pogorszeniu w wyniku kryzysu w przekazywaniu sprzętu wojskowego ze strony państw NATO (a w szczególności ze Stanów Zjednoczonych) oraz malejących na skutek wojny zasobów ludzkich i materiałowych. Z drugiej strony zdolności Rosji rosną w rezultacie posiadania przez to państwo większych od Ukrainy zasobów, zwycięstwa Putina w przeprowadzonych wyborach prezydenckich (co umocniło jego pozycję) oraz dzięki przestawieniu rosyjskiego przemysłu obronnego na tryb wojenny. Trudno przewidzieć zakres dalszej pomocy dla Ukrainy ze strony Stanów Zjednoczonych po planowanych w tym kraju tegorocznych wyborach prezydenckich, a bez niej ryzyko porażki Ukrainy radykalnie wrośnie.

Dotychczasowe decyzje i deklaracje „koalicji 15 października” wskazują, że w zakresie obronności przewiduje się kontynuację działań rządu PiS, choć z pewnymi korektami. Mają one dotyczyć m.in. unormowania działań planistycznych, poprawy współpracy wojskowej z państwami Unii Europejskiej oraz skoncentrowania się na budowie kompleksowych zdolności operacyjnych i transformacji Wojska Polskiego, dla których obok zwiększania liczebności żołnierzy i zakupów sprzętu wojskowego będą konieczne także decyzje dotyczące: poprawy systemu szkolenia, rozbudowy infrastruktury wojskowej, budowy zapasów materiałowych, polepszenia warunków służby wojskowej, zmian organizacyjnych i doktryn, czy też zwiększenia interoperacyjności z sojusznikami i rozbudowy zdolności polskiego przemysłu obronnego.

Do osiągnięcia ostatniego z ww. celów konieczna będzie aktywna współpraca: Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Aktywów Państwowych i Ministerstwa Przemysłu. Samo MON nie będzie bowiem w stanie poprawić obecnych zdolności polskich firm zbrojeniowych. Czy przy kierowaniu tymi resortami przez przedstawicieli trzech różnych ugrupowań politycznych będzie to możliwe? Oby.

Na zakończenie warto jeszcze podkreślić, że nawet elastyczne i konkurencyjne finansowo zasady służby wojskowej, bez przywrócenia Zasadniczej Służby Wojskowej mogą okazać się niewystarczające, aby osiągnąć planowany poziom 300 tys. żołnierzy do 2035 roku i 450 tys. żołnierzy z aktywną rezerwą do 2039 roku, a także z odpowiednio liczną rezerwą pasywną. Dlatego w opinii autora jednym z nadrzędnych priorytetów transformacji Sił Zbrojnych RP powinna być automatyzacja i robotyzacja, tak aby jak najmniej żołnierzy było potrzebnych do obsługi poszczególnych rodzajów sprzętu wojskowego i na jak największą skalę były wprowadzane platformy bezzałogowe. Samą liczebnością Wojska Polskiego Rosji nie odstraszymy, bowiem jej zasoby w tym zakresie zawsze będą większe.

*

Nota dot. źródeł informacji: Główne planowane kierunki działań mogliśmy poznać w trakcie posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (SKON) nr 3 z 28 grudnia 2023 roku. Ponadto 20 lutego br. w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego (SGWP) odbyły się warsztaty z dziennikarzami pt. „Odstraszanie a komunikacja strategiczna”, podczas których omówiono bieżącą sytuację geopolityczną w regionie i na świecie, ocenę aktualnych zagrożeń, a także cele działania Sił Zbrojnych RP wyznaczone na lata 2024-2027. Choć zamiarem organizacji warsztatów była prezentacja punktu widzenia SGWP, to wypowiedzi przedstawicieli obecnego cywilnego kierownictwa MON wskazują, że jest on wspólny z ocenami i planami resortu obrony. W analizie uwzględniono również odpowiedzi na pytania posłów jakie udzielił 7 marca br. w Sejmie RP Sekretarz Stanu w MON Paweł Bejda, nadzorujący proces modernizacji technicznej.